

Chada x RX, Ukryty Anioł

Nie ma wątpliwości, że kocham Cię pod każdym względem
Ty ratujesz mnie jak nikt przed tym życiowym obłędem
Bardzo dobrze, że Cię mam, z Tobą przez to życie idę
Bo już kiedyś zawiódł mnie system rozkładania skrzydeł
Nie ma wątpliwości, że kocham Cię pod każdym względem
Ty ratujesz mnie jak nikt przed tym życiowym obłędem
Bardzo dobrze, że Cię mam, z Tobą przez to życie idę
Bo już kiedyś zawiódł mnie system rozkładania skrzydeł

Ciągle dodajesz mi sił, wiem, że przy Tobie nie zwiątpię
W cały ten zepsuty świat jesteś jak odżywcza kąpiel
Staram się o Ciebie dbać, tak jak Ty zadbałaś o mnie
Właśnie wtedy, kiedy ja byłem w nie najlepszej formie
To nie jest przelotny flirt, tylko najprawdziwszy związek
Fundamentem u nas są uczucia, broń Boże pieniądze
Wiem, że błędę lecz i tak mnie podniesiesz, gdy upadnę
Jesteś kobietą ze snów i obiektem moich pragnień
Odmieniłaś podły los, wyrrywając z tego piekła
Dzięki Tobie ten mój świat nabrał barw i wyszlachetniał
Chcę byś była uśmiechnięta, zbudujemy wspólny dom
Stanowimy jedną całość, jestem Tobą jesteś mną
Wiem, że trudny mam charakter, często ciśnienie mi skacze
Całe szczęście jesteś moich złych emocji pochłaniaczem
Jest mi ciężko kiedy płaczesz, znacznie lżej kiedy się cieszysz
Przy spowiedzi się pocimy, bo uwielbiamy nagrzeszyć
Bez awantur ani spieć ten świat lepiej tu wygląda
W naszym życiu nie ma scen przeniesionych z Mortal Kombat
Pełen spontan cały czas, ciągle z podniesionym czołem
Dobrze wiem najdroższa swoje, jesteś ukrytym aniołem.

Nie ma wątpliwości, że kocham Cię pod każdym względem
Ty ratujesz mnie jak nikt przed tym życiowym obłędem
Bardzo dobrze, że Cię mam, z Tobą przez to życie idę
Bo już kiedyś zawiódł mnie system rozkładania skrzydeł
Nie ma wątpliwości, że kocham Cię pod każdym względem
Ty ratujesz mnie jak nikt przed tym życiowym obłędem
Bardzo dobrze, że Cię mam, z Tobą przez to życie idę
Bo już kiedyś zawiódł mnie system rozkładania skrzydeł

Jeśli ta miłość jest zła to ja nie chce już być dobry
Odwiedzałaś mnie w więzieniu, odwoziłaś też na odwyk
Wiem, że czasem bywam podły i nie wstydzę tego przyznać
Chcę, żebyś do końca życia towarzyszyła mi #Blizna
Jesteś moją kokainą, ja uznaję taki nałóg
Zakamuflowany Anioł jedyny w swoim rodzaju
Prosisz Tomek weź nie wariuj, ja doceniam Twoją troskę
Nie chcesz, bym z utartej drogi ciągle schodził na manowce
Twoje uśmiechy są boski, pragnę więcej tych uśmiechów
Może innym to przeszkadza, lecz nie nam różnica wieku
Już nie potrzebuje leków, odpuściły ciężkie stany
Teraz nawet w dni powszednie mamy święto zakochanych
Parę ładnych lat się znamy, chociaż los się z nami kiwał
Tak czy siak wciąż się kochamy i umiemy zaskakiwać
Zło zamykamy pod dywan, słuchaj narzeczono moja
Jutro też Cię będę kochał tak samo mocno jak wczoraj
Zasługujesz na prezenty, chcę by dobrze Ci się żyło
Mi nie wiele jest potrzeba, wystarczy mi Twoja miłość
Kiedyś nawet mi nie śniło się, że swoje życie zmienię
Dzięki Tobie się to stało, już nie grozi mi zwątpienie.

Nie ma wątpliwości, że kocham Cię pod każdym względem
Ty ratujesz mnie jak nikt przed tym życiowym obłędem
Bardzo dobrze, że Cię mam, z Tobą przez to życie idę
Bo już kiedyś zawiódł mnie system rozkładania skrzydeł

Nie ma wątpliwości, że kocham Cię pod każdym względem
Ty ratujesz mnie jak nikt przed tym życiowym obłędem
Bardzo dobrze, że Cię mam, z Tobą przez to życie idę
Bo już kiedyś zawiódł mnie system rozkładania skrzydeł